

Ireneusz Mroczkowski

Problemy i perspektywy duchowości chrześcijańskiej

Collectanea Theologica 57/1, 167-172

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. IRENEUSZ MROCZKOWSKI, PŁOCK

PROBLEMY I PERSPEKTYWY DUCHOWOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Ta książka¹ jest nie tylko owocem teoretycznej refleksji teologów, którzy po Soborze Watykańskim II dostrzegli nowe problemy i zaczęli snuć śmiało perspektywy. Faktycznie od początku lat siedemdziesiątych ukazują się we Włoszech tomy opracowań, zatytułowane *Problemi e prospettive*, w których przedstawia się aktualny stan refleksji dogmatycznej, moralnej i biblijnej. Ta książka jest także świadectwem zjawiska religijno-społecznego, które można obserwować od końca lat sześćdziesiątych. Przejawia się ono w ożywionym zainteresowaniu technikami medytacyjnymi Wschodu, we wznawianiu książek mistyków chrześcijańskich, jak też w tworzeniu sekcji duchowości na wydziałach teologicznych wielu uniwersytetów. Ważne jest to, że powstawanie ruchów charyzmatyczno-modlitewnych i odkrywanie przestrzeni duchowej życia przez młodzież zbiegło się ze szczególną refleksją teologów nad własną pracą. W 1948 r. H. U. von Balthasar pisał o teologii „siedzącej” zamiast „klęczącej”. W 1964 r. podczas redakcji dziewiątego tomu *Lexikon für Theologie und Kirche* pod hasłem „duchowość” odesłano czytelnika do hasła „pobożność”. Natomiast w 1975 r. W. Kasper stwierdza jasno: nie istnieje teologia bez duchowości.

Duchowość zaczęto pojmować jako życie w łączności z Jezusem Chrystusem w Duchu Świętym. Chodziło przy tym o duchowe życie osoby konkretnie usytuowanej, a więc zależnej od rozwoju kultury, poziomu społeczno-cywilizacyjnego i politycznego. Duchowość chrześcijańska okazała się tą dziedziną wiedzy teologicznej, w której nie mogło zabraknąć refleksji dogmatyków, biblistów, moralistów, socjologów i psychologów. Wiadomo, że historia teologii zostawiła nam w spuściźnie duchowość powiązaną z teologią dogmatyczną lub moralną. Dzisiaj coraz częściej mówi się o autonomii teologii duchowości. Ojciec Bernard definiuje ją jako dyscyplinę teologiczną, opartą na podstawach biblijnych, która analizując chrześcijańskie doświadczenie duchowe opisuje jego rozwój, struktury i prawa.

Duchowość chrześcijańska jako dyscyplina teologiczna i jako forma egzystencji ludzkiej znajduje się w stanie zmian, przewartościowań i nowych naświetleń. Trzeba przyznać, że próba budowania syntezy w takich warunkach jest zamierzeniem odważnym, można powiedzieć ryzykownym, ale przecież nie pozbawionym zalet. Właśnie w takich warunkach można uchwycić perspektywy rozwoju oraz rodzące się potrzeby i zadania.

Problemi e prospettive di spiritualità jest pracą zbiorową dwudziestu znanych teologów. Jak podkreślają redaktorzy dzieła (T. Goffi i B. Secondin) wszystkie rozprawy pisane są z przekonaniem, że u podstaw dzisiejszych problemów duchowości znajduje się doświadczenie. Wynika z tego, że omawiana praca nie jest ukierunkowana na budowanie systemu norm ascetycznych, ale raczej na opis przeżycia duchowego chrześcijanina w konkretnym zdarzeniu historycznym. Książka została podzielona na trzy obszernie części, które poświęcono kolejno prezentacji historyczno-biblijnej doświadczenia duchowego, podstawom teologicznym tego doświadczenia oraz

¹ *Problemi e prospettive di spiritualità*, wyd. Tullio Goffi i Bruno Secondin, Brescia 1983, Queriniana, s. 464.

współczesnym rysom duchowości. W charakterze zakończenia zamieszczono krótki artykuł K. Rahnera, drukowany w 14 tomie jego *Schriften zur Theologie*, gdzie autor opisuje elementy duchowości nadchodzących czasów.

Przed prezentacją całego dzieła warto przyjrzeć się Rahnerowskiej charakterystyce duchowości. Autor wymienia pięć cech charakterystycznych. Po pierwsze, nie wyrzeknie się ona swej identyczności, a więc odniesienia do Boga poprzez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Po drugie, w zimowym czasie ateizmu i sekularyzacji — tak określa autor współczesność — duchowość będzie się koncentrować na istotnych elementach pobożności chrześcijańskiej (będziemy się modlić do Matki Boskiej, a nie do Matki Boskiej z Fatimy czy Lourdes, do Pana Jezusa, a nie do Dzieciątka Jezus). Po trzecie, duchowość przyszłości nie będzie się podpirała siłą zwyczaju i opinii, ale bazować będzie na osobistym doświadczeniu Boga (chrześcijanin przyszłości albo będzie mistykiem, albo nie będzie chrześcijaninem). Dwie ostatnie cechy wymienione przez Rahnera to wspólnotowy i kościelny wymiar duchowości.

Biblijno-historyczna panorama doświadczenia duchowego

W krótkim artykule Rahner skoncentrował uwagę na duchowości katolickiej. Nie mogli tak postąpić autorzy omawianej pracy, jako że poza katolicyzmem i chrześcijaństwem istnieją całe obszary doświadczenia duchowego, które właśnie dzisiaj trzeba skonfrontować z duchowością katolicką. Na początku G. Lafont analizuje więc opisy przeżyć duchowych, które nie mają bezpośredniego związku z doświadczeniem religijnym. Dochodzi do wniosku, że pole doświadczenia duchowego jest bardziej rozległe, niż na ogół się sądzi. Będąc doświadczeniem ducha jest ponad racjonalnością słów, umyka językowi, ale można je uchwycić w przestrzeni ludzkiej cielesności. Lafont twierdzi, że każde doświadczenie duchowe, jeśli jest naprawdę ludzkie, jest także doświadczeniem cielesnym. Opisując niektóre tzw. „symbole żywe” (najwyższa wysokość, najczystsza muzyka) wyszczególnia autor kilka elementów postawy cielesnej, która wyraża najgłębsze doświadczenie duchowo-osobowe.

Czy może być to przygotowaniem do opisu doświadczenia duchowego w Biblii? Autorzy zdają się tak twierdzić, ponieważ tuż po pracy Lafonta znajdujemy dwa artykuły poświęcone duchowości Starego i Nowego Testamentu. F. Festorazzi pojmując doświadczenie jako mądrość życiową. W połączeniu z przymiotnikiem „duchowe” i w odniesieniu do Starego Testamentu oznacza ono objawienie obecności Boga w egzystencji narodu wybranego i w egzystencji poszczególnych ludzi. Objawiającą i realizującą się w historii człowieka tajemnicę Boga można opisać w potrójny sposób: historycznie, semantycznie i strukturalnie. Autor pokazuje rolę sumienia w duchowym doświadczeniu biblijnym, wskazuje na oryginalność żydowskiego ujęcia historii oraz przedstawia ideę wspólnoty, która przenika wszystkie elementy duchowości biblijnej. W sposób jasny i metodologicznie konsekwentny podchodzi do problemu duchowości w Nowym Testamencie P. Grech, profesor Augustinianum w Rzymie. Pisze, że na dobrą sprawę cała teologia nowotestamentalna mogłaby być włączona do opisu duchowości Nowego Testamentu. Oddzielając jednak teologię duchowości od teologii moralnej Grech koncentruje swoją uwagę na tych fragmentach Nowego Testamentu, gdzie pokazana jest odpowiedź człowieka na objawienie się Boga w Jezusie Chrystusie. Z punktu widzenia duchowości chodzi przede wszystkim o otwarcie się człowieka na przychodzącego Boga. Analizując duchowość Jezusa, św. Pawła i św. Jana autor wymienia szereg cech duchowości nowotestamentalnej. Sytuuje się ona w perspektywie daru, jest chrystocentryczna, zakorzeniona w doświadczeniu ludzkim poprzez Chryst

i Eucharystię. Realizuje się w Kościele, pobudzana jest ciągłą obecnością Ducha Świętego i jest podstawą do wychowania nowego człowieka. Rozwija się zawsze w perspektywie krzyża Jezusa Chrystusa; jej konkretnym wyrazem jest miłość nie znająca granic i odpowiedzialna za wszystkie talenty, którymi dysponuje człowiek.

W świetle tych kryteriów z dużym zainteresowaniem czyta się opis duchowości poszczególnych wspólnot chrześcijańskich: katolicyzmu (J. Aumann), prawosławia (T. Špidlik), protestantyzmu i anglikanizmu (V. Vinay). Te historyczne opracowania poświadczają raz jeszcze to, że poszczególne elementy duchowości biblijnej znalazły miejsce we wszystkich wspólnotach chrześcijańskich. Dzieląc się swoim bogactwem duchowym Kościoły mogą się wzajemnie ubogacić.

Pierwszą część omawianej pracy kończy ambitny artykuł A. Rizziego na temat współczesnego doświadczenia duchowego. Co znaczy być człowiekiem ducha dzisiaj — pyta autor. Przyglądając się rozwojowi naszej cywilizacji Rizzi szuka miejsc, gdzie można oczekiwać Ducha Świętego. Chodzi mu o wskazanie takiego zaangażowania człowieka, które odpowiadałoby działaniu Ducha Świętego, które pobudzałoby niejako to działanie. W istocie pojawiły się już pewne reakcje na kryzys trapiący cywilizację Zachodu. Zalicza do nich autor tzw. teologię człowieka dojrzałego, opcje polityczne podejmowane w imię wiary, powstawanie grup charyzmatycznych, zainteresowanie mistyką Wschodu oraz pontyfikat Jana Pawła II. Omawiając istotne cechy duchowości dzisiejszej przestrzega autor przed redukcją antropocentryczną. Istota doświadczenia chrześcijańskiego przejawia się w otwarciu człowieka na działanie Ducha Świętego. Chrześcijanin musi zrozumieć siebie nie jako poszukiwanie Umilowanego, ale jako posłuszeństwo Umilowanemu. Wówczas dary Ducha Świętego okażą się blaskiem ukazującym człowiekowi wszystkie prawdziwe wartości życia. Współczesna duchowość chrześcijańska jest głosem takiej jakości życia, w której dobroć podmiotu i wartość przedmiotu spotykają się z łaską pięknego życia w świecie. Przewyciężenie kryzysu wymaga pojednania człowieka z ziemią, życia według logiki daru i znajdowania w mocy Ducha Świętego odwagi bycia na co dzień.

Fundamenty duchowego doświadczenia chrześcijańskiego

Artykuł Rizziego można potraktować jako wprowadzenie do drugiej części omawianego dzieła. Przedstawione są tu teologiczne podstawy doświadczenia chrześcijańskiego. Najpierw G. O'Colins, znany fundamentalista z Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, pisze na temat Chrystusa jako naszej nadziei. Autor wychodzi z założenia, że duchowość bardziej zakorzeniona jest w nadziei przyszłości niż w pamięci przeszłości i doświadczeniu teraźniejszości. W Nowym Testamencie najbardziej szczęśliwą syntezę pamięci, doświadczenia i nadziei przedstawia nauka św. Pawła o Eucharystii. Nadzieja na przyjście Pana przekracza nie tylko „czasowe” wymiary spotkania teraźniejszości, ale jest uczestnictwem w tajemnicy zmartwychwstałego Chrystusa. Stąd płynie promień nadziei, bowiem koniec jest tam, gdzie rozpoczyna się prośba: Przyjdź, Panie Jezu!

Po aspekcie chrystologicznym duchowości chrześcijańskiej omawia się jej wymiar pneumatologiczny (G. Bof). Bez tego wymiaru grozi nam nie tylko swoisty chrystomonizm, faktycznie obecny w niektórych opracowaniach posoborowych, ale także jednostronne ujęcie Kościoła. G. Bof podkreśla, że należy mówić nie tyle o Kościele jako *societas perfecta*, ile raczej o ekklezjologii wspólnotowej, radykalnie charyzmatycznej. Każdy Kościół lokalny jest miejscem i formą obecności Ducha Świętego. Znakami i owocami jego obecności są: modlitwa, otwartość ekumeniczna, wyznanie wiary, służba

Panu, duch misyjny, pokój, radość, przebaczenie, miłosierdzie, odwaga w dźwiganie swojego i innych krzyża. Wymiar eklezjalny duchowości jest więc podstawowym elementem każdego doświadczenia chrześcijańskiego. Wszelkie doświadczenie sytuuje się w sieci wzajemnych relacji, zakłada uczestnictwo osobowe oraz posiada wymiar społeczny. J. P. Torrell analizując eklezjalne podstawy modlitwy i Eucharystii pokazuje wzajemną zależność elementu podmiotowego i wspólnotowego w duchowym życiu wierzących.

W kolejnym artykule S. Marsili pokazuje duchowy sens liturgii, sakramentów i modlitwy. Liturgia staje się źródłem doświadczenia duchowego dla tych, którzy są wewnątrznie czysti. Kryterium czystości określa Słowo Boże niesione przez samą liturgię. Sprawowanie liturgii powinno odbywać się z taką wiarą i uwagą wewnętrzną, aby mogło nastąpić złączenie — w jednym akcie — trzech czynników: obecności działającego Chrystusa, podmiotowego otwarcia na tę obecność i samej akcji liturgicznej. Taka liturgia nie zredukuje się do uczucia obecności, ale będzie miejscem stopniowego wrastania w rzeczywistość Chrystusa. Owo wrastanie odbywa się na podłożu osobowości człowieka. Prawo wzrostu duchowego dotyczy więc funkcji życiowych. Stąd też ostatni artykuł części drugiej poświęcony jest aspektowi osobowego dojrzewania w Chrystusie (F. R. Salvador). W duchowości chrześcijańskiej nie można przeoczyć faktu, że rozwój osobowo-religijny uwarunkowany jest psychologicznie i społecznie. Już św. Paweł w Ef 4, 11—16 nakreślił warunki prawidłowego dojrzewania chrześcijanina. Pamiętając dzisiaj o nauce św. Pawła trzeba odnotować zmiany kulturowe i społeczne, które wpływają na dojrzewanie chrześcijańskie. Pod koniec artykułu Salvadora znajdujemy opis poszczególnych faz dojrzewania chrześcijańskiego. Otó one: inicjacja chrześcijańsko-duchowa, personalizacja życia teologicznego, kryzys identyczności, chrześcijańska dojrzałość ascetyczno-mistyczna, śmierć i chwała życia przyszłego.

Formy duchowości chrześcijańskiej

Trzecia i ostatnia część omawianej książki poświęcona jest konkretyzacji wyżej przedstawionych elementów duchowości chrześcijańskiej. Autorzy *Problemy i perspektywy* zwracają uwagę na radykalizm chrześcijański, mistykę, kontemplację, współczesne ruchy charyzmatyczne i duchowość ludową.

Rady ewangeliczne zawsze były w literaturze duchowo-religijnej tematem oczywistym. Analizując je w świetle dzisiejszej egzegezy Th. Matura stwierdza, że oddzielanie rad ewangelicznych od przykazań nie jest usprawiedliwione z racji biblijnych. Nie jest też przydatne z punktu widzenia doświadczenia chrześcijańskiego. Powołanie chrześcijańskie przedstawia się raczej jako wezwanie do radykalizmu ewangelicznego, do nieustannego przekraczania siebie. W tym ujęciu rady ewangeliczne nie mogą być tylko dodatkiem do przykazań. Dynamizm życia chrześcijańskiego przejawia się w naśladowaniu Chrystusa, w radykalnym ubóstwie, radykalnej miłości i wielu innych postawach. Radykalizm postawy chrześcijańskiej poprzedzony jest łaską Boga. Konsekwencją takiego zaangażowania jest postawa ciągłej metanoi, modlitwy i czujności.

Również „stany” życia chrześcijańskiego zajmują wiele miejsca w refleksji teologicznoascetycznej. Wiele jest tu jednak do wyjaśnienia — stwierdza S. Spinsanti — ponieważ od prawnego sposobu ujmowania odrębności księży, zakonników i świeckich do wspólnotowego pojęcia Kościoła droga jest daleka. Nie do przyjęcia są jednak te propozycje, które w tradycyjnych ujęciach widzą faryzeizm, a dzisiaj proponują bliżej nie

określoną otwartość bez konkretnych zobowiązań. Wielu współczesnych psychologów wmawia człowiekowi przekonanie, że jest zdolny sam sobie pomóc i ostatecznie wyzwolić się z „obszarów błędów”. Pod znakiem zapytania stawia się posłuszeństwo i wierność. Spinsanti pisze, że człowiek został stworzony tak samo ku kreatywności, jak i wierności. Duchowość chrześcijańska jest zawsze posłuszeństwem Duchowi Świętemu, który „wszystko czyni nowym”. Tradycyjna teologia „stanów” życia chrześcijańskiego nie wydaje się być suchą gałęzią, która musi zostać obcięta. Jest raczej pnem, który po właściwych zabiegach przynieść może piękne owoce.

Niejako komentarzem tych stwierdzeń są dwa następne artykuły, które poświęcono współczesnym ruchom wspólnotowym (B. Secondin) i duchowości ludowej (T. Goffi). Obaj autorzy piszą w kontekście społecznym Włoch, niemniej niektóre wnioski warto są przytoczenia. Nie ulega wątpliwości, że jednym z znaków dzisiejszej odnowy Kościoła jest istnienie ruchów wspólnotowych. Zasięg i różnorodność tych ruchów mogą budzić podziw. Cechuje je wspólna otwartość na obecność Ducha Świętego, istnienie liderów-założycieli, określony stosunek do Kościoła. Aby zabezpieczyć eklezjalny charakter ruchów wspólnotowych, biskupi poszczególnych krajów wypracowali kryteria oceny poszczególnych grup. Episkopat Włoch zwraca uwagę na ortodoksję doktrynalną, wspólnotę z pasterzami, uznanie ważności innych form zrzeszania się w Kościele, gotowość do współpracy z innymi grupami. Ruchy wspólnotowe, które kierują się tymi kryteriami, posiadają ogromne znaczenie dla teraźniejszości i przyszłości Kościoła. Dają świadectwo Słowu Pana, umożliwiają świeckim pełniejsze zaangażowanie w misji Kościoła oraz realizują wiarę w praktyce społecznej.

Drugim niezwykle ważnym znakiem naszych czasów jest wzrost zainteresowania kontemplacją i mistyką. Właśnie tym problemom poświęcone są dwa kolejne artykuły J. Sudbracka i J. Moltmanna. Pierwszy wskazuje na dwuznaczność niektórych dzisiejszych poszukiwań mistycznych. Autor krytykuje te ujęcia, które mistyką chciałyby zastąpić wiarę. Istota chrześcijańskiej mistyki nie polega na jedności z naturą, ale na decyzji wiary doprowadzającej do spotkania z osobowym Bogiem. W takim spotkaniu inteligencja i doświadczenie stanowią nierozłączną jedność. Oczywiście, mistyki chrześcijańskiej nie da się wyjaśnić za pomocą samej nauki. Istotna jest tu pokora, zgoda na krzyż Jezusa Chrystusa i gotowość do całkowitego oddania w miłość.

Moltmann wychodzi z założenia, że teologia mistyczna jest mądrością doświadczenia, a nie mądrością doktryny. Mistycy wszystkich czasów opowiadają historię odnajdywanej Miłości. Idąc ich śladem autor wskazuje na zasadnicze etapy owego poszukiwania Miłości. Są nimi: działanie, medytacja, kontemplacja, mistyka i męczeństwo. Czyn chrześcijanina musi znajdować dopełnienie w medytacji, rozważanie historii Jezusa Chrystusa prowadzi wierzącego do kontemplacji Ducha Świętego. W artykule Moltmanna widać rękę mistrza. Trafność analiz socjologicznych idzie w parze z głębią ujęć teologicznych, a logika wywodu w niczym nie narusza prawdy i uroku teologii narracyjnej, której ten tekst jest znakomitym przykładem.

Ocena

Choć nie wszystkie artykuły prezentowanego dzieła dorównują tekstowi Moltmanna, trzeba przyznać, że jako całość zasługuje ono na uwagę. Kościół przeżywa czas przełomu. Dziś Bóg nie skąpi swoich znaków, zadaniem zaś teologów jest refleksja nad łaską obecności Pana. Największym walorem *Perspektyw i problemów duchowości* jest skupienie uwagi na tych znakach w perspektywie duchowości chrześcijańskiej. Spośród dwudziestu autorów tej książki ponad połowa to wybitni specjaliści w różnych dziedzi-

nach teologicznych. Jeśli duchowość jest stylem życia chrześcijańskiego, nie ulega wątpliwości, że każda refleksja teologiczna przyczynia się do budowy owego stylu i powinna mieć go na uwadze. Jest czymś pozytywnym, że większość dzisiejszych teologów widzi ten wymiar swojej pracy; wystarczy tu wspomnieć nazwiska Rahnera, Metz, Moltmanna, Kaspera, Chenu, von Balthasara czy Pannenberg.

Zaslugą autorów omawianej książki jest też pozytywne podejście do zagadnienia. Gdyby słowo nadzieja nie było dziś nadużywane, można by powiedzieć, że *Problemy i perspektywy duchowości* napisane zostały w perspektywie nadziei. Wielu teologów popada dzisiaj w pesymizm, który wypływa z totalnej krytyki współczesności albo też z nadmiaru krytycyzmu wobec tradycyjnego stylu życia chrześcijańskiego. W omawianej książce nie unika się krytycyzmu w obu kierunkach, ale po przeczytaniu całości, pozostaje nadzieja. Dodać też warto, że *Problemy i perspektywy duchowości* mogą być przydatne w dydaktyce. Nie posiadamy nadmiaru dzieł, w których systematycznie reflektuje się nad stanem współczesnej duchowości chrześcijańskiej. Można się o tym przekonać przeglądając wykaz bibliografii przedmiotu, który zamieszczono na końcu książki.

Przechodząc do uwag krytycznych warto zaznaczyć, że przy tego rodzaju opracowaniach — zbiorowych i poszukujących syntezy — nie do uniknięcia są różnice ujęć i metod. Nie uniknięto i w tym dziele powtórzeń, rozbieżnych wniosków oraz zbyt pospiesznych uogólnień. Polskiemu czytelnikowi towarzyszy ciągle świadomość, że książka adresowana jest do odbiorcy zachodnioeuropejskiego.

Z poważniejszych zastrzeżeń wypada wymienić następujące. Po pierwsze chodzi o samo pojęcie „doświadczenia duchowego”, które jest wiodącym hasłem metodologicznym całego opracowania. W omawianym dziele spotykamy kilka definicji doświadczenia duchowego. Jest ono przeżyciem, mądrością życiową, *praxis* wiary i apostołatem. Można się zgodzić, że duchowość chrześcijańska wymaga różnych ujęć, ale w omawianej książce jest ich zbyt dużo. Brakuje zaś — i to jest nasz drugi zarzut — artykułu omawiającego podstawy antropologiczno-teologiczne duchowości chrześcijańskiej. Metoda narracyjna musi bazować na określonych przesłankach, jeśli nie chce ograniczyć się do ogólnikowego opisu. Trzeci zarzut dotyczy pominiętego w książce artykułu o ascetyce. Mówi się dużo o logice daru, współuczestnictwie, radykalizmie chrześcijańskim, ale w określeniu konkretnych wymagań autorzy są bardzo powściągliwi. Jasno widać to w opracowaniach takich tematów jak rady ewangeliczne, stany życia chrześcijańskiego i dojrzewanie osobowe w Chrystusie. Wydaje się, że na tych partiach książki zaciążył dzisiejszy model kulturowy Zachodu. Żaden zaś model kulturowy nie może zastąpić konkretnych żądań Jezusa ogólnie brzmiącymi sformułowaniami. Żadna wolność nie wyzwoli się przecież z konieczności poświęcenia i ofiary.